Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 56 | Sobota, 7 marca 1942 r. | Rok II

Flota tankowców U. S. A. topnieje

Nowe wyczyny rekordowe niemieckich łodzi podwodnych na wodach amerykańskich

Z KWATERY GŁÓWNEJ FÜHRERA, 6. 3. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:

Na różnych odcinkach frontu wschodniego odparto w zaciekłych walkach przy wzrastającym mrozie szereg lokalnych ataków nieprzyjacielskich. Nieprzyjaciel poniósł przy tym ciężkie straty. Wzięto do niewoli kilkuset jeńców. Ciężka artyleria lądowa prowadziła dalej ostrzeliwanie ważnych obiektów wojennych w Leningradzie. W dniach 4-ym i 5-tym marca nieprzyjaciel stracił ogółem na froncie wschodnim 61 czołgów. Skuteczne ataki nocne dokonane przez samoloty bojowe skierowane były na twierdzę Sewastopol oraz ważne obiekty wojenne w centrum Moskwy.

Na wodach dokoła Anglii lotnictwo zatopiło jeden statek handlowy o pojemności 3000 ton. Poza tym zniszczono za dnia obozy barakowe na południowym wybrzeżu wyspy, oraz bombardowano w ciągu nocy zakłady zaopatrzeniowe portu Portland.

Jak podano w doniesieniu specjalnym, niemieckie łodzie podwodne zatopiły na północno - i środkowo-amerykańskich wodach 12 nieprzyjacielskich statków o łącznej pojemności 82.500 ton, w tym 7 dużych tankowców. W czasie tego ataku zatopiono poza tym jeden duży amerykański kontrtorpedowiec i uszkodzono celnymi torpedami dwa dalsze statki.

W Afryce Północnej zespoły lotnicze zaatakowały brytyjskie bazy lotnicze jak również obiekty na terenie Egiptu w okręgu Fuka El Daba. W czasie ataków na wyspę Maltę bomby ciężkiego kalibru trafiły w urządzenia lotniskowe i leża nieprzyjacielskich łodzi podwodnych.

Oddział artylerii przeciwlotniczej pod dowództwem wachmistrza Balzera zestrzelił na froncie wschodnim w dniu 4 marca 8 czołgów nieprzyjacielskich.

Zbombardowano porty brytyjskie

BERLIN, 7. 3. — W środę niemieckie samoloty bojowe zaatakowały wielki angielski port rybacki Great Yarmouth, położony na wschodnim wybrzeżu wyspy brytyjskiej. Pewna ilość bomb ciężkiego kalibru spadła na obiekty portowe, powodując wielkie spustoszenia wśród urządzeń przeładunkowych tego ważnego portu.

W ciągu ubiegłej nocy kontynuowano naloty na obiekty portów brytyjskich, znajdujących się na zachodnim wybrzeżu wyspy. Bombardowano tu przede wszystkim ważne obiekty wojskowe u ujścia kanału bristolskiego.

Komunikat włoski

RZYM, 7. 3. — Główna Kwatera Włoskich Sił Zbrojnych komunikuje:

Silne alianckie oddziały szpernczy wtargnęły na teren Tminii. Zostały one w kontrataku odparte przez wojska włoskie. W południowej Libii oddziały armii Sahary w toku dalszych ożywionych działań bojowych odrzuciły alianckie oddziały zmotoryzowane. Eskadry lotnictwa, wysłane dla wspomagania tych działań, ostrzeliwały aliantów ogniem karabinów maszynowych i obrzuciły ich bombami. Alianci w czasie swego pospiesznego odwrotu pozostawili w rękach włoskich kilku jeńców oraz kilka wozów pancernych. Jeden samolot angielski zniszczono na ziemi.

Samoloty brytyjskie bombardowały Benghazi, przy czym ciężko uszkodziły kilka budynków. O ofiarach w ludziach nie doniesiono.

Lotnictwo kontynuowało energiczne operacje przeciw wyspie Malcie. Myśliwce niemieckie zestrzeliły 1 „Bellingtona" i 1 „Hurricane".

29 ataków sowieckich pod Kurskiem

odparli Niemcy z dużymi dla bolszewików stratami

BERLIN, 7. 3. — Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje, że niemieckie samoloty w ciągu dnia wczorajszego zaatakowały eskadrę myśliwców sowieckich w rejonie koła podbiegunowego w chwili, gdy przygotowywały się do lotu zniżonego z zamiarem zaatakowania pewnego fińskiego lotniska polowego. Ten zamiar lotników sowieckich został udaremniony a w toku zaciętych walk powietrznych myśliwce niemieckie bez własnych strat strąciły dwa samoloty sowieckie.

W tym samym dniu maszyny „Me 109" zaatakowały kolumny złożone z sań, posuwające się wzdłuż drogi prowadzącej do półwyspu Rybackiego. Kolumnę zaatakowano bronią pokładową, przy czym zniszczono pewną liczbę sań zaprzężonych w konie. Ponadto zniszczono sowiecką radiostację nadawczą na półwyspie Rybackim. Lekkie samoloty bojowe uszkodziły celnymi bombami pewien mały statek towarowy na morzu Barentsa, u wjazdu do portu w Murmańsku, oraz zrzuciwszy serię celnych bomb wyrządziły wielkie spustoszenia w pewnym sowieckim obozowisku barakowym na dalekiej północy. Poważna eksplozja spowodowana wskutek bombardowania pewnego magazynu sowieckiego wywołała rozległy pożar.

Jedna z niemieckich dywizji, utrzymująca odcinek frontu w rejonie bojowym na północny wschód od Kurska, zmuszona była od dnia 18. lutego odpierać szczególnie zacięte ataki bolszewickie. 29 razy przypuszczali bolszewicy szturm na pozycje tej dywizji, jednak wszystkie ataki, zwiększające się stopniowo od siły kompanii do pułku, załamały się we wściekłym ogniu obronnym wojsk niemieckich. Bolszewicy stracili na odcinku bojowym tej dywizji 1 572 poległych i kilkuset jeńców. Ponadto zdobyto lub zniszczono 24 wozy pancerne, kilka traktorów, pewną liczbę karabinów maszynowych oraz wielką ilość ręcznej broni palnej i amunicji.

Stolica Indii Holenderskich zajęta

Nowe naloty na wybrzeża Australii

TOKIO, 7. 3. — Jak donosi specjalny komunikat Cesarskiej Kwatery Głównej, wczoraj wieczór zakończyła się akcja zdobywania Batawii, stolicy Indyj Holenderskich.

TOKIO, 7. 3. — Domei komunikuje z Sajgonu, że siedziba głównej kwatery brytyjsko-holenderskiej armii w Bandung znalazła się w obliczu poważnego japońskiego okrążającego manewru. Również Surabaja jest silnie zagrożona. Połączenie kolejowe między Surabają a zachodnimi częściami wyspy przez zajęcie ważnego węzła kolejowego Surakarta zostało odcięte. Ponadto Japończycy zajęli w środkowej części Jawy 11 miast.

TOKIO, 7. 3. — Domei komunikuje, iż samoloty marynarki japońskiej zaatakowały miasto Brome na północno - zachodnim wybrzeżu Australii, przy czym w porcie zniszczono 28 samolotów. Tegoż dnia inne samoloty japońskie zaatakowały miasto Wyndham, powodując pożar jednego samolotu i jednego magazynu. Podczas operacji japońskiego lotnictwa nad wschodnią Jawą oraz nad wyspami Sundajskimi zestrzelono lub zniszczono na ziemi 36 alianckich samolotów.

Alianci na Balanga skazani na zagładę

TOKIO, 7. 3. — Losem wojsk amerykańskich i filipińskich, okrążonych na półwyspie Balanga, może być — jak podaje Domei — tylko kapitulacja lub zniszczenie. Innej drogi wyjścia z obecnej sytuacji już nie ma. Według zeznań żołnierzy filipińskich, którzy zbiegli do oddziałów japońskich, nie wypłacono im od przeszło dwóch miesięcy żołdu. Oficerowie amerykańscy zapewniali, iż najpóźniej w lutym zwycięsko wkroczą do Manili. Obecnie oświadczono im, iż akcja ta została przesunięta na późniejszy termin.

GENEWA, 7. 3. — „Daily Express" komunikuje, iż gubernator brytyjskiej Burmy uciekł z Rangunu i przybył do Mandalay. Również lotnisko brytyjskie Mingaladon na północ od Rangunu naskutek nieustających ataków powietrznych stało się dla brytyjczyków nie do użycia.

4-cetnarowe bomby „przyszły z pomocą"

robotnikom, kobietom i dzieciom paryskim

VICHY, 7. 3. — Minister stanu Henryk Moysset wyraził wobec przedstawicieli prasy jeszcze raz głębokie oburzenie rządu francuskiego z powodu nie dającego się skwalifikować zamachu lotnictwa brytyjskiego na cywilną ludność Paryża. Jeden z współpracowników admirała Darlana major Fontaine, naoczny świadek tej katastrofy, opisuje następujące swoje wrażenia:

„Nawet w Dunkierce nie widziałem takich rozmiarów spustoszeń, jakie zaobserwowałem dziś rano w szczególności w Boulogne. Bombardowanie trwało dwie godziny i trzy kwadranse, przy jasnym świetle księżyca. Anglicy zrzucali bomby świetlne, było więc tak jasno, jak w dzień, mogli więc wyraźnie rozpoznać swoje cele, gdyby tylko chcieli. Na przestrzeni długości 400-m cały szereg 6-piętrowych domów został dosłownie zrównany z ziemią. W ulotce, jaką Anglicy zrzucili nad pewnym miastem robotniczym, czytamy: „Przychodzimy, aby wam pomóc. Nie bójcie się. Znamy dokładnie nasze upatrzone cele." Wbrew tym zapewnieniom, na przestrzeni wynoszącej około 25 km pod Saint Germain aż do bram Saint Cloud Anglicy zrzucili chaotycznie i bezplanowo bomby największych kalibrów, niejednokrotnie wagi 300 do 400 kg Dotychczas zdołano zidentyfikować 600 do 700 zabitych. W samym tylko Boulogne zginęło 270 osób. Zupełnemu zniszczeniu uległa znana fabryka porcelany w Sevres. Dodać należy, że Sevres, Neuilly, Montrogue, Croicy, Clamert i Issy nie mają w ogóle żadnych fabryk, a mimo to w miejscowościach tych zginęło wiele niewinnych ofiar. Ponadto w różnych miejscowościach trafiono 3 szpitale.

Straszny obraz przedstawił się moim oczom przy zwiedzaniu trafionego również bombami ratusza w Boulogne, gdzie operowano setki rannych. W wielu wypadkach zabite zostały całe rodziny. Wszystko to czyniono po to, jak twierdzi ulotka angielska, aby pomóc robotnikom francuskim. Muszę dodać, że czytałem dzisiaj depeszę Reutera, według której bombardowanie spokojnych przedmieść dokonano w tym celu, aby pomóc Rosjanom".

PARYŻ, 7. 3. — Zastępca premiera admirał Darlan, jeszcze w ciągu nocy polecił dwom swoim najbliższym współpracownikom zwiedzić miejsca zbombardowane przez Anglików. W godzinach rannych następnego dnia admirał Darlan sam przekonał się na miejscu o spustoszeniach. Stwierdził on, iż większość ofiar, to kobiety i dzieci. Admirał Darlan odwiedził ciężko rannych w szpitalach, po czym wydał odnośne zarządzenia w sprawie ulokowania rodzin pozbawionych dachu nad głową.

„Sukcesy" aliantów

SZTOKHOLM, 7. 3. — Jak donoszą z Salonik, angielskie łodzie podwodne storpedowały u wybrzeży greckich jeden grecki frachtowiec i jeden żaglowiec motorowy.

SZTOKHOLM, 7. 3. — Według nadeszłych tu komunikatów z Ankary, pewna sowiecka łódź podwodna zaatakowała bez powodzenia u wybrzeży Morza Czarnego turecki statek „Adana".

Katastrofalne zderzenie brytyjskich parowców

SZTOKHOLM, 7. 3. — Władze marynarki Stanów Zjednoczonych podały do wiadomości, że brytyjski parowiec towarowy „Gypsum Prince" pojemności 3915 rt b zatonął wskutek zderzenia z brytyjskim parowcem-cysterną „Voco" o pojemności 5090 brt. 6 ludzi załogi uratowało się na tratwie, zaś 13 dalszych członków załogi uratowały posterunki straży nadbrzeżnej.

Wspaniała biblioteka pastwą płomieni

STAMBUŁ, 7. 3. — W dzielnicy Stambułu Beyazid wybuchł w nocy olbrzymi pożar. Gmach, w którym do niedawna mieścił się wydział filologiczny uniwersytetu, spłonął doszczętnie. Budowla ta była z drzewa, stanowiąc piękny obiekt i zabytek architektoniczny.

Powstałe szkody oceniają na półtora miliona funtów tureckich. Pastwą płomieni padła kompletna biblioteka wydziału filologicznego, licząca kilka tysięcy książek oraz wielką ilość dokumentów.

Welles dementuje

SZTOKHOLM, 7. 3. — Podsekretarz stanu Sumner Welles ogłosił na konferencji prasowej dementi do opublikowanych w prasie przypuszczeń, jakoby operujące u wybrzeży Stanów Zjednoczonych niemieckie łodzie podwodne zaopatrywały się w materiał pędny w posiadłościach francuskich w Ameryce. Welles m. in. oświadczył: „Obserwacje jakie poczyniono w związku z owymi wiadomościami prasowymi, w sprawach mogących wchodzić w grę, świadczą, że przypuszczenia dzienników są bezpodstawne". Materiał do swego dementi oparł Sumner Welles specjalnie na posiadłościach francuskich Guadelupie, Gujanie francuskiej i Martinice.

Nie będzie poselstwa sowieckiego w Watykanie

RZYM, 7. 3. — W dobrze poinformowanych kołach watykańskich dementowano stanowczo wiadomość, jakoby przy Stolicy Apostolskiej miał być akredytowany poseł Stalina. Pogłoska ta nie ma absolutnie żadnych podstaw.

Archiwa francuskie wróciły do Paryża

PARYŻ, 7. 3. — Francuskie archiwa, które na wiosnę 1940 roku wywieziono z Francji, zostały obecnie ponownie przywiezione do Paryża i pomieszczone w swoich dawnych budynkach.

Pokrótce

Na południu wyspy Sumatry udało się wojskom japońskim zająć 70% czynnych pól naftowych i to w stanie zupełnie nieuszkodzonym.

Robotnicy z Ukrainy i Białorusi zostali po raz pierwszy zatrudnieni w tym roku na obszarze Rzeszy.

Daladier zrzuca winę na sztab — Gamelin milczy

RIOM, 7. 3. — Były premier francuski Edward Daladier został przesłuchany przed sądem w Riom. Podczas tego przesłuchania wyszła na jaw taktyka, przy pomocy której Daladier zamierza się bronić w dalszym ciągu procesu. Jego cała obrona zmierza do tego, aby wykazać, że nie politycy, ale generałowie odpowiedzialni są za klęskę Francji i że w szczególności za klęskę tę nie można winić Daladiera.

Daladier oświadczył przy tym, twierdząc, że w r. 1938 rozmaici generałowie zakomunikowali, iż armia gotowa jest pod każdym względem. Niegdyś krylem moich poprzedników, ale dzisiaj, gdy stawia się mnie przed sądem politycznym nie będę ich krył.

Daladier oświadczył dalej, że główna przyczyna niedostatecznych przygotowań wojskowych polega na tym, iż w r. 1934 kredyty wojskowe zostały zmniejszone i że nie przeprowadzono ustawy o przedłużeniu obowiązku służby wojskowej. W owym okresie czasu cała armia francuska dysponowała jedynie siedmioma nowoczesnymi czołgami, a zarówno na linii Maginota, jak i w armii nie było w ogóle dział przeciwpancernych.

Gdy w r. 1938 Daladier zwiedzał linię Maginota, wówczas rzeczoznawcy-generałowie oświadczyli mu, że z dnia na dzień wystawić można kilka dywizyj pancernych. Ponieważ do dyspozycji stały odpowiednie kredyty, przeto należy postawić pytanie, dlaczego nie sfabrykowano wymaganej ilości czołgów oraz dział przeciwpancernych.

Daladier zakończył swoje przemówienie stwierdzeniem, że klęska Francji nie została spowodowana brakami w przygotowaniu, ale przez taktyczne posunięcia francuskiego sztabu generalnego.

Zupełnie inną taktykę obrał generalissimus b. armii francuskiej gen. Gamelin. Zeznawał on — a raczej miał zeznawać bezpośrednio po przesłuchaniu przez trybunał Daladiera. Wszakże wysiłki i perswazje przewodniczącego nie zdały się na nic. Generał Gamelin nie dał się odwieść od z góry powziętego zamiaru i nie zmienił swej taktyki, którą wyraził w słowach: „Postanowiłem milczeć, gdyż jestem głęboko przekonany, że moje milczenie oddaje ponownie usługę ojczyźnie".

Wobec tego przewodniczący polecił raz jeszcze odczytać szczegóły z aktu oskarżenia dotyczące gen. Gamelin, ale i to nie spowodowało milczka do zabrania głosu w swej obronie.

Przygotowawcza szkoła dla przyszłych robotników w Rzeszy Niemieckiej

(tp) Zaciągi robotnicze, jakie przeprowadza Urząd Pracy (Arbeitsamt) są wykonywane tak, ażeby dopełniła się w tym ekonomiczna zasada właściwego użycia roboczego materiału na właściwym miejscu. Wynikający stąd rozdział zaciągu, oparty na ścisłym zróżnicowaniu zapewnia pracodawcy najlepsze korzyści. Lecz w systemie działania organizacji Urzędu Pracy zapewniona jest także indywidualna korzyść tych, których ta rzecz najbliżej dotyczy — robotników samych. W dobrze pojętym rozumieniu najbliższego ich użycia, a także ich pełnej roboczej wartości w przyszłości, system ów wprowadza systematyczne celowe zawodowe kształcenie na ogół przeważnie surowego materiału, z którego powstać mają dzielne kadry robocze.

Przykładem takiego kształcenia — w jego pierwszym stadium — są lwowskie Warsztaty Przysposobienia (Ausbildungswekrstätte), mające swój przestronny lokal przy ul. Teresy pod l. 26; sąsiedni dom pod l. 28 mieści internat, w którym część uczniów jest pomieszczona i bardzo dostatnio żywiona. Materiał uczniowski pochodzi z zaciągu Urzędów Pracy z terenu dystryktu Galizien, lecz poza tym i ze zgłaszających się ochotników w wieku od 17 do 45 lat; dostarcza go wieś i miasto — są w tym absolwenci szkoły powszechnej, lecz zdarzają się też maturzyści; jedni mają za sobą już pewną praktykę warsztatu, drudzy z nim się jeszcze nie spotkali. Wszystkich jednoczy roboczy program 48 godzin pracy tygodniowej, z czego 5 dni 8-godzinnych wypełnia praca fizyczna; dzień sobotni poświęcony teorii, na którą się składa 4 godziny rysunków (szkicowanie wraz z pomiarem typowych elementów maszyn), 2 godziny rachunków zawodowych i 2 godziny materiałoznawstwa. W kilku halach warsztatowych przy mnogich maszynach (tokarki i obrabiarki) i licznych stołach z imadłami wre nieustanna praca pod kierunkiem mistrzów przodowników i inżynierów. Uczniowie, widać, chciwi są poznania, wyżycia się w inteligentnej, zrozumianej, celowej pracy. Jakkolwiek istnieją pewne różnice uzdolnień, to jednak udaje się po paru tygodniach składać partie na wysyłkę do Rzeszy. Dwa takie składy liczące po 100 jednostek, już odeszły, z dzisiejszego zespołu liczącego 380 uczniów przygotowuje się nowa partia. Współżycie koleżeńskie jest przykładowe; zaznacza się to nie tylko w obrębie szkoły, lecz i poza nią — w internacie i poza nim.

Szkoła warsztatowa znajduje się jeszcze w organizacji, do jej pełni zdąża się intensywną dokładną pracą. Przygotowuje się — adaptując do tego mocno przez bolszewików zniszczone budynki — na przeszkalanie kompletu 800 uczniów, z czego połowa będzie korzystała z internatu, a normalny kurs trwać będzie 6 tygodni; po uzupełnieniu jej drugim trzymiesięcznym kursem w Rzeszy, nastąpi praktyka. Osobliwym w tej szkole jest to, że wszyscy uczniowie otrzymują za to, że się uczą, zapłatę — więc uczenie się traktowane jest jako praca. Przeciętnie tygodniowo zarabiają 50 zł., z czego dla internistów za pełne utrzymanie dzienne odlicza się po zł. 3.—. Jeśli ktoś ma poza Lwowem rodzinę na swoim utrzymaniu, otrzymuje on zasiłek dzienny w kwocie zł. 2.—.

Zakład „Ausbildungswerkstätte" jest nie tylko warsztatem-uczelnią, lecz także zakładem wychowawczym, w którym kształci się wola i wysokie poczucie odpowiedzialności. Ton temu kierunkowi nadaje dyrektor zakładu, inżynier z zawodu, wieloletni wychowawca i kierownik podobnych zakładów, z których wychodzili pierwszorzędni pracownicy wzorowych przedsiębiorstw technicznych. Z tego materiału, jaki lwowskiej szkole warsztatowej dostarcza dystrykt Galizien, wyjdą nie gorsi robotnicy od tamtych, a gdy po 2 i pół letniej pracy w Rzeszy wrócą do swoich domów, rękodzieło i przemysł Generalnego Gubernatorstwa będą w nich miały doskonałych przodowników.

Masowy terror bolszewicki w Iranie

Ofiarą gepistów padają najczęściej emigranci z Kaukazu

ADANA, 7. 3. — Stwierdzono obecnie szereg wypadków terroru bolszewickiego, stosowanego do mieszkańców Kaukazu, którzy wyemigrowali w czasie rewolucji rosyjskiej i naturalizowali się w Iranie. Przed dwoma miesiącami mieszkający w Teheranie kaukazczyk Iskendar Szeich znaleziony został martwy w swoim własnym domu. Wkrótce potem inny kaukazczyk mieszkający w Teheranie Muhssin Salimof został przez cywilnych agentów sowieckich uprowadzony z mieszkania i zabity na ulicy. W innym wypadku agenci sowieccy uprowadzili w czasie pracy w Szahrudzie Kerbela-Pilger Wali, odstawili go do Kazwinu i tam go zabili. Podobne wypadki zdarzały się coraz częściej; przeznaczonych na śmierć mordowano i porzucano po prostu na drogach, by zatrzeć ślady mordów. Taki los spotkał Kemala Ganisade z Teheranu, którego zwłoki znaleziono na drodze z Teheranu do Kardasz, gdzie znajdował się garnizon sowiecki. Juseff Ali Alisade, który kiedyś odgrywał w Azerbejdżanie wybitną rolę polityczną, został zabity na ulicy wystrzałem w plecy. W bezstronnym sprawozdaniu naocznego świadka morderstwa kaukazczyka Džalala na ulicy Simetri w Teheranie czytamy: „Człowiek ten szedł spokojnie swoją drogą, kiedy najechało na niego szybko jadące auto. Gdy Džalal, ratując się, schował się za słupem telegraficznym, auto zatrzymało się a jeden z siedzących wewnątrz zastrzelił Džalala". Naoczny świadek zdołał zanotować numer auta, które było przydzielone przez policję Teheranu do dyspozycji poselstwa sowieckiego.

ADANA, 7. 3. — W Teheranie ukazuje się od pewnego czasu bolszewicki dziennik agitacyjny „Mardom", który niedwuznacznie występuje przeciw porządkom panującym w Iranie i stara się podburzać robotników przeciw rządowi.

Skandaliczna afera w admiralicji brytyjskiej

Znany przemysłowiec i działacz konserwatywny defraudantem

SZTOKHOLM, 7. 3. — Dzięki przypadkowi wykryto w admiralicji brytyjskiej skandaliczną aferę. Ośrodkiem skandalu, według doniesień londyńskiego „Daily Express", jest David Rowan, jeden z najbardziej znanych przemysłowców w Liwerpolu. Rowan jako przedstawiciel partii konserwatywnej należy do rady miejskiej Liwerpolu, zaś za wyświadczone partii przysługi natury finansowej miał być przy najbliższej okazji wybrany do parlamentu. Dzięki dobrym stosunkom z kierownikami partii konserwatywnej z czołowymi członkami gabinetu Churchilla udało mu się uzyskać od admiralicji wielkie zamówienia budowlane. Będąc ponadto w bliskich stosunkach z urzędnikami i przedstawicielami admiralicji, mógł przy ich pomocy zdefraudować poważne sumy. Z całym bezwstydem zużył defraudant powierzone mu kwoty na budowę wspaniałego pałacu prywatnego oraz zakupienie własnego jachtu. Równocześnie udało się temu typowemu plutokracie brytyjskiemu dzięki przekupieniu odpowiednich czynników uwolnić siebie jak i swoich najbliższych krewnych od służby wojskowej.

Chiński generał zabity

TOKIO, 7. 3. — Jak wynika z opowiadań wziętych do niewoli komunistów, dowódca chińskiej armii komunistycznej w Osthopei, Paosen, został zabity w dniu 17 lutego, w czasie potyczki z japońską ekspedycją karną koło Maochiadhowang.

W kościele ewangelickim

Zarząd Parafji Ewangelickiej we Lwowie przypomina, że nabożeństwa w języku polskim odbywają się co niedziela o godzinie 11-tej. Ponadto zawiadamia, że pierwsze nabożeństwo Pasyjne odbędzie się w tym roku 15-go marca o godzinie 17-tej. Pienia religijne wykonają wybitni artyści lwowscy.

W katedrze ormiańskiej

W niedzielę dnia 8-go bm. podczas nieszporów pasyjnych w Katedrze Ormiańskiej o godzinie 5 tej po południu odśpiewają wybitni artyści i chór piękne pieśni nabożne.

Antyangielskie nastroje w Kairze

Ludność manifestuje na cześć generała Rommla

SOFIA, 7. 3. — Dziennik sofijski „Dnewnik" opublikował sprawozdania członków dotychczasowego poselstwa bułgarskiego w Kairze, którzy obecnie przyjechali do Sofii. Z wiadomości tych wynika, że nastroje w Egipcie stały się ostatnio wybitnie antyangielskie. Na zebraniach publicznych w Kairze tysiące ludzi wznosiło okrzyki na cześć generała pułkownika Rommla, „zwycięzcy Anglii, wielkiego wodza, który uwolni Egipt spod obcego jarzma". Na innym zebraniu przed pałacem królewskim w Kairze słyszało się również okrzyki antyangielskie. Poza tym obnoszono transparenty z napisami antyangielskimi.

Z DNIA

DZIŚ ZACIEMNIAMY:
POCZĄTEK 19.25 KONIEC 6.35

Zniesienie sądów rozjemczych

(tp) Rozporządzenie z dnia 17-go lutego br. znosi instytucję sądów rozjemczych dla spraw majątkowych właścicieli majątków ziemskich na obszarze Generalnego Gubernatorstwa.

Nowych więc podań w sprawach koncesji i uporządkowania długów zaciągniętych na gospodarstwo rolne wnosić już nie można. Tego rodzaju sprawy, o ile ich jeszcze sądy rozjemcze nie załatwiły, zostały przekazane sądom niemieckim względnie nie-niemieckim.

Niemieckie sądy prowadzą dalej te sprawy, w których Niemiec jest dłużnikiem lub zarządcą długiem obciążonego majątku — w innych wypadkach sprawę przejął przynależny sąd grodzki. Przekazanie sądom odbyło się pod datą 27-go lutego br.

Kiedy meldować odbiór prądu elektrycznego

Przypominamy, iż według zarządzenia Stadthauptmanna z dnia 29. 10. 1941 r. każdy odbiorca energii elektrycznej zmieniający względnie zajmujący nowe mieszkanie ma obowiązek zameldować o tym Miejskiej Sieci Elektrycznej, ul. Lwowskich Dzieci 23.

Nieprzestrzeganie obowiązku meldunkowego może narazić odbiorcę na zaliczenie większego zużycia energii elektrycznej, ponieważ późniejsze ustalenie zużycia jest niemożliwe.

Zapisy do cechów rzemieślniczych

(z) Jak nas informuje Okręgowa Grupa Rzemiosła, — rzemieślnicy prowadzący samodzielnie warsztaty, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogą zapisać się do cechu w dniu przeznaczonym dla danej grupy, mogą to uczynić w dniach następnych.

Przypominamy, że ostateczny termin zapisów upływa z dniem 12-tym b. miesiąca.

Ruch telegraficzny z zagranicą

(tp) W ruchu telegraficznym z zagranicą uprawnione do przyjmowania telegramów zagranicznych są tylko PA Lwów 1, Lwów 2, Brzeżany, Czortków, Drohobycz, Horodenka, Kałusz, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Rawa Ruska, Sambor, Stanisławów 1, Stryj, Tarnopol i Złoczów. Wszystkie inne urzędy pocztowe nie przyjmują telegramów zagranicznych.

Telegramy zagraniczne mogą być przyjmowane tylko przez wymienione wyżej PA urzędy pocztowe, w żadnym razie nie mogą być przekazane temu urzędowi drogą telefoniczną. Telegramy zagraniczne mogą być tylko wtedy przyjęte, jeżeli do każdego poszczególnego formularza telegraficznego będzie załączone zezwolenie z pieczątką urzędową służbowej placówki Policji Bezpieczeństwa.

Urzędy miejscowych placówek policyjnych (Ortskommandantur, Kreishauptleute i t. d.) nie uprawniają do przyjmowania telegramów zagranicznych. Telegramy bez uwagi zezwalającej przynależnej placówki służbowej Policji Bezpieczeństwa w żadnym wypadku nie będą przyjmowane.

Do udzielenia tego rodzaju zezwoleń są uprawnione służbowe placówki Policji Bezpieczeństwa we Lwowie, Czortkowie, Drohobyczu, Stryju i Samborze, Kołomyi i Horodence, Stanisławowie i Kałuszu, Tarnopolu, Złoczowie i Brzeżanach, Kamionce Strumiłowej, Rawie Ruskiej i Sokalu.

Oprócz uwagi zezwalającej przynależnej placówki służbowej Policji Bezpieczeństwa muszą być telegramy zagraniczne zaopatrzone w pełny adres nadawcy i własnoręczny podpis nadawcy, albo w stempel firmowy lub urzędowy, z własnoręcznym podpisem odpowiedzialnego za wysyłkę urzędnika, albo pracownika umyślowego danej firmy względnie urzędu.

Jakie są obowiązki zarządców domów

(z) Racjonalna i celowa administracja domami mieszkalnymi na terenie miasta jest rzeczą trudną i odpowiedzialną. Sprawność aparatu administracji centralnej zależy przede wszystkim od należytego działania najmniejszych komórek administracyjnych, jakimi są zarządy domów.

Od czego zależy sprawne funkcjonowanie zarządów domów? Przede wszystkim od doboru ludzi, powołanych na stanowiska zarządców domów, od ich kwalifikacji i sumiennego wykonywania powierzonych im obowiązków. W doborze zarządców domów bierze się pod uwagę wykształcenie ogólne kandydata, zdolności administracyjne i wykazane w tym kierunku doświadczenie, oraz zalety osobiste, jak np. uczciwość, uprzejmość, energię i t. p. Zarządca odpowiadający powyższym wymaganiom sprostać może rozległym obowiązkom, na które składają się: troska i piecza nad domami mieszkalnymi i ich stanem użytkowym, nadzór nad utrzymaniem czystości domów, sprawy meldunkowe i rozdział kart żywnościowych (regulowane szczegółowymi zarządzeniami innych urzędów), ściąganie daniny i pobieranie czynszów za mieszkania i lokale przemysłowe.

O ile chodzi o troskę i pieczę nad domami, zarządca obowiązany jest do przedkładania centrali wniosków o konieczny remont budynków i poszczególnych mieszkań, oczywiście w takim stopniu, by mieszkania te mogły być użytkowane. Drobne naprawy, jak np. uszczelnianie kurków wodociągowych, ubikacyj używanych wspólnie przez lokatorów kilku mieszkań, naprawa zamków i dzwonków przy bramach, światła i inne t. p. wydatki winny być pokrywane przez zarządcę w ramach wyznaczonych mu na ten cel kwot. Natomiast o ile chodzi o wykonanie remontu, który wymaga znaczniejszych wkładów, jak np. wymiana pękniętych rur wodociągowych, naprawa odpływowych rur kanałowych i t. p., zarządca obowiązany jest zgłaszać w oddziale technicznym centrali i dopilnować ich szybkiego i należytego wykonania.

Dla utrzymania w należytej czystości budynków, chodników i jezdni przed domami zarządca winien dopilnować, by dozorcy przynajmniej raz na tydzień zmywali schody, a z nastaniem zmroku oświetlali korytarze, klatki schodowe i t. p.

Poza tym zarządca obowiązany jest do pokrywania z pobranych czynszów rachunków za światło w klatce schodowej, wodę, wywóz śmieci, należytości za czyszczenie kominów, podatki, ubezpieczenia i t. p.

W trosce, by domy przynosiły pełny dochód, zarządca obowiązany jest do pokazywania mieszkań wolnych osobom zgłaszającym się o ich wynajęcie i aż do czasu przydzielenia mieszkania określonej osobie, zarządca obowiązany jest do wydawania zaświadczeń, że dane mieszkanie jest niezamieszkałe z oznaczeniem wysokości czynszu miesięcznego.

Wszystkie te czynności powinien zarządca domu spełniać, okazując takt, uprzejmość w stosunku do stron, by nie powodować swym zachowaniem jakichkolwiek skarg i zażaleń.

Dalsza rozbudowa szkolnictwa

Nowe działy: drukarski, fotograficzny itp.

(tp) Otwarcie całego szeregu szkół daje młodzieży możność kształcenia się we wszystkich gałęziach handlu, przemysłu i rzemiosła. Rozpiętość programów w latach i przedmiotach nauczania pozwala na realizowanie różnorodności zainteresowań, które w obecnych kierunkach szkolnictwa podkreślają wartość rzemiosła i możliwość szybkiego usamodzielnienia jednostki z jednej strony, z drugiej — kształcenie fachowców, których brak okazał się w poszczególnych branżach rzemieślniczych.

Jak się dowiadujemy, wkrótce nastąpi otwarcie szkoły drukarskiej dla Polaków i Ukraińców, jako wydziału przy szkole rzemieślniczej. Szkoła będzie dysponowała warsztatami drukarskimi, i w ten sposób kształcąca się młodzież będzie mogła korzystać z nauki praktycznej prócz wiedzy teoretycznej. Szkoła będzie obejmowała 3-letni program nauczania; warunkiem przyjęcia do szkoły jest ukończenie szkoły powszechnej i 14-go roku życia.

Równocześnie w krótkim czasie Szkoła Techniczna we Lwowie przy ul. Akademickiej 9 rozszerzy ilość wydziałów przez utworzenie oddzielnych dwuletnich oddziałów niezależnych (pod względem programu) od Szkoły Technicznej. Wydziały (każdy z osobna) będą obejmowały dwuletni program nauczania dla młodzieży po 6-u klasach gimnazjalnych i ukończonym 18-tym roku życia. Przewidziane są oddziały: 1) budowa kolei, 2) geodezja (pomiary), 3) betoniarstwo, 4) dział wodny - melioracyjny.

W programie jest również utworzenie oddziału fotografiki, o czym bliższe szczegóły podamy w najbliższym czasie.

Z notatnika reportera

CO BYŁO W KIEŁBASIE?

(j) 60-letnia Waleria Pietrusińska z Dobromila przybywszy do Lwowa udała się na osławiony „Plac Spekulantów", celem dokonania handlowych transakcji. Uwagę jej zwrócił kramik z apetycznymi kiełbaskami. Pietrusińska spożywszy dwie gorące kiełbaski uczuła, że w przełyku jej tkwi jakiś ostry przedmiot. „Nadzieniem" kiełbasy okazał się żelazny gwóźdź. Ofiarę pokątnego handlu przewieziono na klinikę laryngologiczną.

WIZYTA PECHOWCA

— 26-letni Antoni Jędrusiak (Zimna Woda) przyjechawszy do Lwowa wybrał się z wizytą do kuzynostwa p. Jakubczaków (Słodowa 10) niosąc im w darze różne „in natura" prezenty. Ale miast oczekiwanych wyrazów podzięki, uginającego się pod ciężarem połcia słoniny Jędrusiaka przywitał w mieszkaniu kuzynów grad niepochlebnych epitetów, jakimi obdarzali się wzajemnie w czasie rodzinnej kłótni małżonkowie Jakubczak. Bogu ducha winny kuzynek z prowincji został poczytany przez zlekka podchmielonego Jana Jakubczaka, za winowajcę awantury. Gdy tenże próbował zaprzeczyć, małżonkowie zgodnie (zapomniawszy o obopólnych urazach i własnym konflikcie) rzucili się na przybysza, młócąc go laską i szczotką. Starcie zakończyło się interwencją sąsiadów, którzy do ciężko poszwankowanego prowincjała wezwali Pogotowie.

POPARZONA WRZĄTKIEM

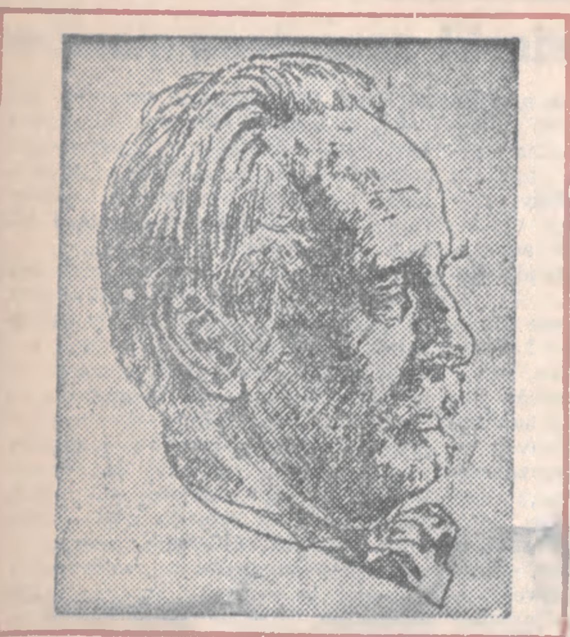
— 16-letnia Jadwiga Henurczak z Grzybowic Małych pod Lwowem stojąc przy kuchni wylała na siebie kocioł z kipiącą wodą, wskutek czego nieszczęśliwa dziewczyna doznała oparzeń twarzy rąk i szyi I. i II. stopnia. Po nałożeniu opatrunku przez przybyłego lekarza ciężko poparzoną przewieziono do lecznicy we Lwowie.

SPADŁA KROKIEW

— Przechodzącemu przez jezdnię na Zniesieniu 42-letniemu Tomaszowi Klorowi spadła z przejeżdżającego samochodu ciężarowego drewniana belka na głowę. Kloc doznawszy kontuzji głowy i ran miażdżonych szyi został przewieziony przez wezwanego lekarza do Szpitala Powszechnego.

Kto zgubił klucze?

W posiadaniu redakcji (II. piętro, pokój 24) znajdują się klucze, znalezione przy zbiegu ulic Górnej i Potockiego. Odebrać można w godzinach 10 — 11.



W setną rocznicę urodzin

Karol May ulubiony pisarz młodzieży

Urodził się przed stu laty, w końcu lutego 1842. Był dzieckiem rodziców ubogich, w małej mieścinie Saksonji, Hohenstein-Ernestthal. Ciężką walkę o codzienny kawałek chleba rozjaśniał jeden tylko jaśniejszy promyk umilający dziecięce lata przyszłego pisarza: cuda baśni ludowej. Umiała je opowiadać babka i — jak to się często w życiu ludzkim zdarza — rozbudziła w małym Karolku opowieściami swymi wyobraźnię i chętkę zdziałania na świecie czegoś takiego, co by go upodobniło do bohaterów zasłyszanych baśni, dało wielką sławę i rozgłos. A ponadto roił, że będzie odbywał dalekie podróże, przeżywał nadzwyczajne przygody, walczył z okropnymi smokami, wyzwalał uciśnione na szklanej górze księżniczki.

Wkrótce jednak przymus szkolny wyciągnął go spod skrzydeł bajek czarodziejskich opowiadanych przez babunię. Uczył się na ławce szkolnej nieświetnie, bo ciągle coś czytał pod ławką, karmił się sensacyjnymi romansidłami, które nie posiadały już tego uroku, co ludowe opowieści, odstręczały raczej gorliwego czytelnika pospolitością i trywialnością i nudą opowiadania równocześnie.

Po latach wielu, w autobiografji swojej uskarżać się będzie na spustoszenia, jakie ta lektura wyrządziła w jego umyśle. Ale też dała mu bodźca, aby co prędzej stworzyć sobie własny świat fantazji. W swobodnych rojeniach na ten temat przeszkadzały jednak młodzieńcowi studia. Mizerne to były studia i bardzo niewystarczające, bo tylko prowincjonalne seminarjum nauczycielskie, gdzie się kształcił na nauczyciela szkół powszechnych.

Ale starczył pierwszy sukces odniesiony w czasopiśmie, które wydrukowało pierwszą opowieść młodzieńca, aby poczuł swe właściwe powołanie! Zamiast dzieci uczyć, zaczął pisać książki. Nie były to bynajmniej jakieś wybitne dzieła sztuki. Karol May raczej fabrykował swe opowieści, niż je tworzył w natchnieniu. Nie był wielkim artystą, nie posiadał wyjątkowego talentu, miał natomiast cierpliwą pasję i pedantyczną akuratność, która wkrótce pozwoliła mu z niewielkich możliwości artystycznych stworzyć sobie swój własny świat i przez długie dziesiątki lat wędrować po tym świecie wraz z nieprzeliczoną masą młodzieży wszystkich narodowości, bo młodzież od razu okrzyknęła Karola Maya najulubieńszym autorem swoim.

Swój świat baśniowy utworzył sobie Karol May bez udziału elementów zwyczajnie obecnych w każdej bajce. Nie ma tam więc ani czarownic i uciśnionych księżniczek, ani krasnoludków, czapek niewidek i czerwonych kapturków. Czarodziejami są tu natomiast dzielni Indjanie i Beduini, ludzie prości, zwyczajni, bez żadnych właściwości nadprzyrodzonych. Ale otacza ich gorący świat wschodu, egzotyka islamu i nieustanna chętka nadzwyczajnych przygód.

Autor już w pierwszych tomach okazał się mistrzem w inscenizacji tych przygód i awantur, których widownią są wszystkie nieomal prowincje dawnego imperium Osmanów i różnych krajów egzotycznych na obu półkulach. Na tle egzotycznego krajobrazu snują się jak z płatka dzieje bohaterów Karola Maya. Są to ludzie o niezwykłym nasileniu szlachetności. Odznaczają się nie tylko wielką, często ponadludzką siłą fizyczną, lecz również wielką siłą ducha, która z reguły pozwala im dokonywać bohaterskich czynów, spieszyć z pomocą uciśnionym, wyzwalać niewinnych.

Czytelnicy powieści podróżniczych Karola Maya pamiętają doskonale te fascynujące typy jego ukochanych bohaterów. To oni: słynny wódz Winnetou, Kara ben Nemsis lub Old Shatterhand.

Niezwykła zręczność fizyczna i znakomite wysportowanie — oto co tak pociągało 15-letniego czytelnika i zjednywało mu sympatję dla tych postaci. Taki Kara ben Nemsis chociażby, to zaiste typ równy chyba baśniowym czarnoksiężnikom. Bo czegoż on nie potrafi? Arkanem i lassem włada po mistrzowsku niczym najznakomitszy „cowboy", bije wszystkich siouksów w zawodach konnych, fechtuje się jak starofrancuski mistrz szpady z epoki Cyrana de Bergerac, pływa zaś jak tubylec z wysp polinezyjskich. A nie robi przy tym tajemnicy, że do tych fenomenalnych możliwości doszedł drogą upartego, codziennego treningu. A zatem: każdy z czytelników, śledzących z rumieńcem i wypiekami na twarzy nieprawdopodobne wyczyny ben Nemsisa, może dojść do podobnej biegłości! Niech tylko pracuje cierpliwie i stara się!

W czytelnictwie polskim zyskał Karol May liczne zastępy młodocianych czytelników. Dziesiątkami tysięcy rozchodziły się jego książki tak zresztą jak w innych krajach Europy. Był krótki okres czasu, w którym popularność Winnetou i Kara ben Nemsisa zrównała się z popularnością samego — Szerloka Holmesa!



SKALPOWANIE „BLADYCH TWARZY" PRZEZ INDIAŃSKICH WOJOWNIKÓW TO JEDEN Z ULUBIONYCH CHWYTÓW PISARSKICH W BIBLIOTECE POWIEŚCIOWEJ K. MAYA

Zaznaczyć jednak należy, że ta niezwykła poczytność obejmowała nie cały świat czytelniczy, ale jedynie jego cząstkę: trzy albo cztery roczniki młodzieży, przeważnie męskiej, od jakiegoś 14 do 17 roku życia. Królował tedy Karol May na ławce gimnazjalnej i w warsztatach rzemieślniczych, okrzyknięty tam bezapelacyjnie najświetniejszym, najsławniejszym pisarzem.

W miarę rozwoju i upływu lat ziębnął zachwyt młodocianych czytelników. Epoka kina, najpierw niemego, potem dźwiękowego zdetronizowała absolutnego władcę równie szybko, jak przedtem szybko został powołany na tron.

Tak rozległa popularność dzieł jednego autora, takie bezprzykładne prawie zainteresowanie się twórczością pisarza drugorzędnego — jest w dobie dzisiejszej nie do pomyślenia. Z przyczyny bardzo prostej: czytelnicy Karola Maya, którzy dawniej z wypiekami na twarzy śledzili i pożerali tuzinami jego powieści, znaleźli dziś inną formę zaspokojenia swej młodzieńczej ciekawości — chodzą do kina.

Seans filmowy zaspokaja w całej pełni tę chętkę, tę pasję, ten głód wrażeń i tęsknotę za wielką przygodą, głód wrażeń podróżniczych i włóczęgi po krainach dalekich, po stepach i preriach, jak to w swoim czasie bez pomocy taśmy filmowej, aparatu dźwiękowego i wspaniale wyreżyserowanych tłumów, czynił skromny absolwent prowincjonalnego seminarjum nauczycielskiego, Karol May.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

OBWIESZCZENIE

Na podstawie rozporządzenia o organizacji Grupy Głównej „Gospodarka Przemysłowa i Ruch" z dnia 22 grudnia 1941 (Dz. Rozp. 122 Str. 743) wzywa się wszystkie osoby prywatne i przedsiębiorstwa (łącznie z przedsiębiorstwami użyteczności publicznej) w następujących obwodach Dystryktu Galicji:

Lwów — Gródek	Horodenka
Kamionka Strumiłowa	Kałusz
Rawa Ruska	Kołomyja
Złoczów	Stanisławów
Drohobycz	Brzeżany
Sambor	Czortków
Stryj	Tarnopol.

które znajdują się w posiadaniu

a) samochodowych wozów ciężarowych.
b) ciągników,
c) traktorów,
d) przyczepek samochodowych,
e) samochodów osobowych, zaopatrzonych w pomocniczą oś do urządzenia na gąsienice. oraz

f) wszystkich innych samochodów osobowych.

do zażądania do dnia 16 marca 1942 w Grupie Głównej „Gospodarka Przemysłowa i Ruch" w Izbie Okręgowej dla Dystryktu Galicja Grupa gospodarcza „Ruch drogowy, Spedycja i Składy" we Lwowie, Ochronek 6/8 (Tel. 238-43) kwestionariuszy dla każdego mechanicznego środka przewozowego, a to dla przeprowadzenia ewidencji pojemności ładunkowej.

Wypełnione kwestionariusze należy następnie w czasie od 23 marca do 28 marca 1942 zwrócić pocztowym listem poleconym wyżej wymienionej placówce gospodarczej.

Wykroczenia przeciwko niniejszemu obwieszczeniu podlegają karze na podstawie § 17 wyżej powołanego rozporządzenia.

Lwów, dnia 23 lutego 1942.

Grupa Główna „Gospodarka przemysłowa i Ruch" w Izbie okręgowej dla Dystryktu Galicja — Grupa gospodarcza „Ruch drogowy, Spedycja i Składy"

Zawiadowca: (CREUTZMANN)

500

Gubernator Dystryktu Galicja Zarząd wewnętrzny Pełnomocnik dla spraw transportu Referat dla ruchu drogowego

(Dr. PELLECH)

OGŁOSZENIE

Państwowa Szkoła Przemysłu Artystycznego z polskim językiem wykładowym, dla młodzieży żeńskiej i męskiej, we Lwowie ogłasza wpisy na następujące wydziały:

Malarstwo dekoracyjne
Rzeźba dekoracyjna
Grafika użytkowa
Włókienniczy
Ceramiczny
Urządzanie wnętrza

Warunki przyjęcia:

A Na rok podgotowawczy:
1. ukończone 15 lat
2. świadectwo ukończenia VI kl. średn. szkoły sowieckiej
3. zdany egzamin wstępny z rysunku i modelowania.

B Na 1 rok specjalny:
1. Ukończone 17 lat.
2. świadectwo ukończenia 8 klas średniej szkoły sowieckiej lub 6 kl. gimn.,
3. zdany egzamin z rysunku i modelowania.

UWAGA: Na wyższe lata (specjalne) przyjęcie nastąpić może na zasadzie świadectw i ewentualnie egzaminu z przedmiotów fachowych zależnie od wydziału.

Opłata wpisowa wynosi 10 zł.
Opłata szkolna na 1 roku wynosi 200 zł.
Opłata szkolna na latach wyższych 300 zł.

Wpisy przyjmuje się od 24 lutego do 10 marca b. r. przy ul. Snopkowskiej 31, I. p. w godzinach od 12—14.

Egzamin wstępny 12, 13 i 14 marca w budynku ul. Snopkowska 47 (wejście od ul. Żyżyńskiej).

654

DYREKCJA

(KONIEC DZIAŁU URZĘDOWEGO)

Zawiadamia się o śmierci ś. p. MARII PROKESCH, właścicielki realności ul. Tomickiego 19. Pogrzeb odbędzie się dnia 7 marca o godz. 1 popołudniu z krypty Reformatów na cmentarz Janowski do grobowca rodzinnego na który zaprasza się krewnych i znajomych — Rodzina. 11767

REDAKCJA PRZYJMUJE OD G. 10—11. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY. ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA.
TEL. SEKRETARIATU REDAKCJI 202-28. - TEL. ADMINISTRACJI 200-06. - TEL. DZIAŁU OGŁOSZEŃ 215-22 DRUK. „GAZETY LWOWSKIEJ", LWÓW, SOKOŁA 4.